

kap. Kopiec Antoni rzym. kat.
zamieszkały w Boniowicach
pow. Dobromil, lat 25, rolnik
3 p.a.l. 1 bat.

Podjęty w Warszawie.

4363

Dnia 31/3/40 r. wracałem skosciola do domu i toż koło domu przystąpił do mnie mężczyzna w cywilnym ubraniu i zapytał o moją godność, kiedy odpowiedziałem na jego pytanie nieznanemu zaproponował mi abym się udał z nim do Dobromila. Z powodu nie usłuchania jego propozycji wyciągnął rewolwer i rozkazał iść naprzód na darmo były moje dalsze upierania się, bo z boku doskoczyło jeszcze trzech na k.w.d. w ubraniu po cywilnemu i obszukali moje kieszenie. W tym towarzystwie uszedłem zaledwie kilka kroków, gdzie stała w ukryciu czarna limuzyna do której wturczyli mnie bez karnie za parę minut jazdy znalazłem się w więzieniu Dobromil przechodząc poprzednio rewizję w której zabrano mi w wszystkie osobiste rzeczy, a których już później nigdy nie dostałem. Przed wieczorem zabrano mnie na pierwsze śledztwo i tu ujawniono mi że zostałem zaarrestowany mianowicie za przynależność do tajnej organizacji, która rzekomo nazywała się miała związek walki zbrojną, i nacelu jej było brać czynny udział w razie potrzeby a przedtem jeszcze urządzać dywersje i szpiegostwo. Na czele organizacji w Dobromilu był Stec Gustaw por. i Bester Władysław. Z powodu wykrycia danej organizacji zaarrestowano nas, i nasłedstwem do mnie urzywano nogi i rekojęsci od pistoletu. W więzieniu z tym w następnych celach było jeszcze kilku moich kolegów którzy byli zaarrestowani zate samo co ja. Personal więzienny był ukraiński którzy z nami obchodzili się niezłe. 3. III. 1940 roku znalazłem się w więzieniu w Drohobyczu wraz z moimi znajomymi: Bester Władysław, Stec Gustaw Bar Władysław, Michałowski Stanisław, Sikociński Stanisław, i Pajeczek Bronisławem wszyscy z Dobromila. Warunki danego więzienia: pomoc lekarska bardzo marna, w celi gdzie w normalnym czasie było 8-smiu to nas siedziało 30-ciu, z tego 95% polacy z organizacji wyżej wspomianej, 2% żydów, 2% ukraincy i 1% rosjan. Wyżywienie dzienne: rano gorąca woda, 15 gramów cukru 500 gr. chleba, obiad: 1/2 litra gotowanej wody z kartowli lub kaszy ziemiennej i łyżka stołowa jeźmiennej kaszy lub prosianej na gesto, wieczorem to samo, tylko z tem że nie było już łyżki kaszy, natomiast kubek gorącej wody. Sposoby badania: w każdej godzinie w dzień czy w nocy zabierali na śledztwo gdzie używali bicia, zamykanie do karceru i propagandy, powiedz wszystko, puścimy na wolność, w rosji jest lepiej a polskie zobaczysz wtedy jak woda w rzece popłyynie w przeciwny kierunek. Niektorzy z tych śledztw przychodzili pobici lub przynoszone nieprzytomnych. 20. VI. 1940 roku był wyjazd z Drohobycza do Kijowa na podróż która trwała 4 dni dala dwa kg. chleba. Wszyscy jechaliśmy w jednym wagonie i było nas 107 ludzi w tym 16 kobiet. Ludzie byli przeważnie z Borysławia, Drohobycza, Sambora i Dobromila. W Kijowie wsadzili nas do więzienia "Korolenka" w celi 1m. 80cm. na 5m. siedziało nas 9-ciu, t. j. Kafel Kazimierz, Kosarek Tadeusz por. z 10 P.A.C. profesor Szmidt, Łacina Jozef, i Pieczkiewicz i wiele innych których nazwisk nie pamiętam. Więzienie Korolenka to 3-piatrowy budynek i 4-ty pod ziemią, gdzie światło elektryczne świeciło się jak dzień tak i noc. Warunki higieniczne marne, pomoc lekarska słaba. Przebieg dnia: pobudka, spacer od 10 - 15 minut i herbata, o 11-tej 1/2 litra barszczu ukraińskiego o 14-tej 450 gramów chleba i 2-wie kostki cukru o 5-tej 1/2 litra przennej zupy lub prosianej i kubek gorącej wody. 13. XI. 1940 roku przeniesli mnie do carskiego więzienia "Łukijanka" dla więźniów politycznych. Tu było nas 85% - rosjan 10% innych 5% waruni higieniczne ze wszechmi, pomoc lekarska smarowanie zielonka i nic więcej, stosunek koleżeński mały bo byli tak zwani "kapusie" - którzy donosili o wszystkim co się tylko mówiło w celi. Przebieg dnia: rano herbata, 600 gram chleba 15 gramów cukru, obiad 1/2 litra zupy prosianej z rybami osciami wieczorem to samo i spacer 10 minut, w tej celi razem z mną siedzieli: Kostkiewicz Zygmunt z Brodów, Krygier Robert, Plezia Władysław, Fedyk, por. Kołodziejczyk wszyscy z Kołomyji, Czternastkiewicz ze Stryka, Gorka ze Lwowa, posterunkowy Sekulski Stefan z Doliny, Chmura Franciszek z Nadwórnej Szmajt Kazimierz profesor ze Lwowa, Tumiłowicz z Baranowicz i Wiszajder z Krynicy. 10. XII. 1940 roku rozpoczęło się ponowne śledztwo. Na śledztwa zabierali przeważnie w nocy przy kilkudziesięciu stopniach poniżej zera wsadzano do prowizorycznej celi 1m na 80 cm. tu czasem trzymano całymi godzinami a z tad samochodowo dowozono na miejsce prowadzonego śledztwa, droga powrotna ta sama. W Kijowie przebieg śledztwa był łagodniejszy, bo używano innych metod a mianowicie: za pomyslnie dla nich zeznania obiecywali że pozwolą napisać list do rodziny za ich pośrednictwem, tak że przed napisaniem listu trzeba było powiedzieć o wszystkim o czem się tylko wiedziało. Jak się później okazało te wszystkie listy szły do kosza. 25. IV. 1941 roku w sadzie zapada wyrok, Stec, Bar i Bester zostali skazani na karę śmierci a ja stosownie do załączonego opisu wyroku. Sądził Wojenny Trybunał Okr. Sadu w Kijowie przy drzwiach zamkniętych. Po powrocie do sadu byłem na celi razem z majorem Linkiem, Szeptykim Janem, Hoławskim, Skorzyńskim z Kowla, Pencakiem, Artymem, Szabaga, Kogutem i innymi. 23. VI. 1941 roku przeniesiono nas na główny korpus warunki higieniczne nie do wytrzymania, przede wszystkim brak powietrza, ciasnota i gorąco bo na 30metrow kwadratowych siedziało nas 55 wszyscy obywatele polscy. 8. VII. 1941 roku ewakuowani więźniów i marsz 200 km. - Przejazd trwał 7 dni, dzienne wyżywienie 7 gr. cukru 20 gr. zepsutej margaryny 150 gr. czarnych sucharów i brak wody. 15. VII. 1941 roku załadowanie do transportu kolejowego w 50-ciu tonowym wagonie było 127 ludzi, wyżywienie dzienne było rozmaite, chleba przeważnie 300 gramów lub 150 gr. cukru 10 gr. 1/2 słonego sędzia i 2 kubki zimnej wody. Pewnego dnia i to przez 1 1/2 doby nic nie dali, brak powietrza powodowało mdlanie ludzi i kilku zabrano na wpoł żywych. 15. VII. 1941 roku przybycie do więzienia Tomsk, zachorowałem bardzo duże przeżwanie na dezynferie, leczenie marnie. Cella nieduża około kilkadziesiąt ludzi o dwóch okienkach 30 dm kwadratowych, brud, wazy, ciasnota, rano ciepła woda 350 gr. chleba w obiad 1/2 litra zupy jałganej z osciami, wieczorem to samo i koniec. 29. VII. 1941 roku zostałem zwolniony na mocy amne-

stii dostałem 25 rubli i dokument. 4.X.1942 roku wyjechałem z Tomka w celu wstąpienia do Armii Polskiej i w dniu 21.II.1942 roku zameldowałem się w Ługowji.

Zaś:1.

kpr.Kopiec Antoni

=====
(0072) wyroka - w ten wyrobie)

*Kopiec
Antoni*

4363